

rol i jego dostojna małżonka. Dostojna para cesarska ujęła czarem swej osobistości, zrozumieniem sprawy polskiej i gorącą sympatią dla narodu polskiego gości polskich. Osobne podziękowanie należy się prasie wiedeńskiej, za jej życzliwe i uprzejme pozycjonowanie gości warszawskich.

Przechodząc do pozytywnych wyników podróży do Wiednia, zaznaczył dr. Kochanowski, że konferencje z miarodajnymi czynnikami przyczyniły się do wyjaśnienia całego szeregu spraw. Obu rządów sprzymierzonym przedłożył rząd polski projekt organizacji wojaka polskiego. Istnieje zamiar życzliwego zbadania projektu. W ogólnych zarysach omawiano sprawę przejęcia poszczególnych gałęzi administracji kraju przez władze polskie.

W sprawie przedstawicielstwa rządu polskiego w stolicach państw sprzymierzonych, tudzież placówek w krajach neutralnych zachodzi uzasadniona nadzieja, że sprawa ta mimo trudności formalnych będzie załatwiona drogą częściowego uwzględnienia postulatów polskich.

Z innych spraw poruszono kwestję traktowania sprawy jeńców polskich i osiągnięto przyrzeczenie, że życzenia polskie w tej sprawie będą uwzględnione.

Zgon dyrektora Ossolineum.

Na progu nowego życia Polski grom po gromie uderza w naukę i kulturę naszą. Nie przebrzmiał

wiadomość o śmierci jednego z filarów Akademii Umiejętności, znakomitego i zasłużonego historyka,

szczęśliwie, że w wielkiej historycznej chwili, gdy waga się losy ziem polskich, odchodzi jeden z najzatar-



Powrót delegatów do Brześcia: Członkowie austriacko-węgierskiej delegacji pokojowej w Brześciu Litewskim. (Woj. kwat. pras.)



Idylla pokojowa na wschodnim froncie:

(Woj. kwat. pras.)

Austriacy i rosyjscy żołnierze zajęci handlem zamiennym w czasie zawieszenia broni

Austriacy oficerowie robią zakupy u rosyjskich żołnierzy.

jeszcze żałobny pogłos z powodu zgonu Stanisława Tarnowskiego, alści ze Lwowa nadchodzi smutna

Wojciecha Kętrzyńskiego, dyrektora Zakładu narodowego imienia Ossolińskich. Strata tem boleśniej-

działnych bojowników ideowych, uczony badacz, którego życie wypełniła praca nad odparciem błędnych uroszczeń niemieckich w dziedzinie dziejowej.

Co najdziwniejsza, to fakt, że nad kolebką tego meża obce rozbrzmiewały dźwięki. Urodził się w Lecu, w Prusach Wschodnich, 11 lipca 1838 r., jako syn urzędnika, Wojciecha von Winklera. Ojciec odumarał go w ósmym roku życia. Matka była Niemką, a w domu posługiwano się wyłącznie niemieckim językiem, który był równie wykładowym w miejscowej szkole miejskiej, gdzie Wojciech pierwsze pobierał nauki. Wyrastał więc w czasach i otoczeniu nie mających nic wspólnego z polszczyzną, nie znając nawet języka polskiego. Dopiero jako dorosły już młodzieniec dowiedział się, że właściwe nazwy sko rod jego jest Kętrzyński, a całe „winklerstwo” jest niczem innym, jak tylko brutalnym zamachem na jego pochodzenie, język i tradycję. Młody akademik z całym zapałem zabiera się do nauki polskiego języka. Uwięziony w r. 1862, za walkę otwartą z germanizmem, skazany został po półtorarocznym śledztwie na rok fortecy. Karę odbył w twierdzy Kłodzku na Śląsku pruskim. Mury więzienne były też miejscem, gdzie skreślił pierwszy artykuł w języku polskim, zamieszczony w dniu 20 grudnia 1865 w feljetonie „Dziennika poznańskiego”. Było to sprawozdanie z dzieła Adlera p. t. „Studien zur Culturgeschichte Poleas”, w którym zdruzgotał teorię Niemca-aneksjonisty, utrzymującego, że Prusy Wschodnie były krajem odwiecznie niemieckim, jeszcze za Tacyta, przez Germanów zamieszkałym. Artykuł ów był niejako programowym dla późniejszej działalności naukowej przyszłego historyka, której głównym znamiem miała być odporność wobec wszechniemieckich uroszczeń w dziedzinie dziejowej.



Powrót delegatów do Brześcia: Delegaci ukraińscy w rozmowie z oficerami niemieckimi przed dawnym pałacem gubernatorskim w Brześciu Litewskim (Fot. Buła)